

ANNA GRUCA  
ORCID: 0000-0001-6530-9779  
Uniwersytet Jagielloński

## Duchowieństwo i stowarzyszenia katolickie wobec bibliotek dla ludu w Galicji na przełomie XIX i XX wieku

Ostatnie dekady XIX wieku przyniosły w Galicji ożywienie działalności oświatowej prowadzonej wśród ludu<sup>1</sup>. Powstały wówczas towarzystwa stawiające sobie za cel podniesienie oświaty warstw najuboższych poprzez zakładanie szkół, bibliotek, działalność wydawniczą. Towarzystwa te, w przeciwieństwie do tych z wcześniejszych lat XIX wieku, które zazwyczaj istniały krótko i nie rozwinęły w pełni swojej działalności, utrzymywały się przez wiele lat, zyskując nowych członków. Pozwalało im to prowadzić systematyczną pracę oświatową, zgodnie z założeniami ich statutów. Najbardziej aktywne były na tym polu Krakowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej oraz Towarzystwo Szkoły Ludowej<sup>2</sup>. Pierwsze z nich utworzone zostało w 1882 roku, powstanie drugiego było zaś trwałą pamiątką po uroczystych obchodach w Krakowie w 1891 roku setnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Jedną z podstawowych form działalności tych towarzystw było zakładanie bibliotek przeznaczonych dla czytelników wiejskich. Liczba zakładanych wypożyczalni, także połączonych z czytelniami, szybko rosła, a ich księgozbiory tworzone były według wytycznych zawartych w katalogach wzorcowych<sup>3</sup>. Choć w relacjach z otwarcia bibliotek w różnych miejscowościach znajdują się informacje o uczestnictwie w tych uroczystościach

<sup>1</sup> Terminem „lud” określano w omawianym okresie fizycznie pracujące, niezamożne warstwy społeczeństwa: włościan, rzemieślników, robotników. Jednak najczęściej odnoszono go do ludności wiejskiej i w takim rozumieniu będzie używany w niniejszym artykule. Zob. *Encyklopedia powszechna*, t. 17, Warszawa 1864, s. 386; *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 43/44, Warszawa 1910, s. 844.

<sup>2</sup> R. Terlecki, *Oświata dorosłych i popularyzacja nauki w Galicji w okresie autonomii*, Wrocław 1990.

<sup>3</sup> J. Albin, *Z działalności bibliotek ludowych w Galicji*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 32, 1983, nr 1/2, s. 77–102.

również miejscowych duchownych, czy też o zaprenumerowaniu przez nich do czytelnicy czasopism dla ludu, to jednak w publikacjach na temat oświaty wśród tej warstwy, wychodzących spod pióra katolickich publicystów i działaczy, można się spotkać z pewną nieufnością w stosunku do tego rodzaju aktywności świeckich towarzystw<sup>4</sup>. Zastanawiano się, czy katolicy, a szczególnie księża, powinni brać udział w pracy tych stowarzyszeń. A. Pieper w broszurze *Jak podnieść oświatę ludową* pisał, że byłoby to możliwe tylko w wypadku, „gdyby była pewność, iż nie będzie tam żadnych pism uwłaczających wierze”<sup>5</sup>. Z kolei ksiądz Błażej Łaciak na łamach „Dwutygodnika Katechetycznego i Duszpasterskiego” odnosząc się do działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej, zauważał, iż wprawdzie „T.S.L. dużo dobrego zrobiło i cel ma szlachetny”, ale

księża bez entuzjazmu patrzają na działalność T.S.L., a zwłaszcza na czytelnicy przez to towarzystwo zakładane. Przyczyna jest ta, że tendencja wielu księzek tych czytelnicy zaszczenia w serca prostactków fałszywe pojęcia i uprzedzenia, a tym samym dąży do osłabienia wiary w ich sercach<sup>6</sup>.

Zaczęto wobec tego namawiać księży, aby sami organizowali biblioteki dla ludu w swoich parafiach. Uważano bowiem, że tylko to może być gwarantem rozpowszechniania właściwych treści. Artykuły temu poświęcone ukazywały się w czasopismach przeznaczonych dla duchownych, czy też przez nich wydawanych, jak „Roczniki Kapłańskie”, „Gazeta Kościelna”, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski”. Dobitnie na ten temat wypowiadał się też ksiądz Marian Fulman, późniejszy biskup lubelski: „Nasz lud zaledwie ma sposobność nauczyć się czytać, więc dalsze zdobywanie wiedzy zależy tylko od tego, aby się znalazła książka pożyteczna, która by niosła światło. Tę książkę ma obowiązek dostarczyć kapłan”<sup>7</sup>.

Takie zadanie wyznaczono też kapłanom na drugim wiecu katolickim, który odbył się we Lwowie w 1896 roku. W rezolucjach wówczas przyjętych zapisano:

Wiec uznaje najważniejszą rękojmnię postępu moralnego i materialnego w stosunkach wiejskich w inicjatywie, wpływie, radach i udziale Duchowieństwa parafialnego we wszystkich sprawach i instytucjach dobro włościan mających na celu, jak Kółka rolnicze, sklepiki chrześcijańskie, czytelnicy [wyróż. — A.G.], kasy gminne, gospody chrześcijańskie i t. d.<sup>8</sup>

<sup>4</sup> Doświadczyło tego na przykład Krakowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej. Mimo iż opierało swój program na wartościach narodowo-katolickich, to jednak biskup krakowski wydał w 1883 roku okólnik zabraniający duchownym udziału w jego działalności. Sytuacja zmieniła się dopiero po wybraniu na prezesa biskupa Józefa Pelczara i dokonaniu w statucie zmian, których domagały się władze kościelne. Zob. *ibidem*, s. 87.

<sup>5</sup> A. Pieper, *Jak podnieść oświatę ludową?*, Lwów 1904, s. 11.

<sup>6</sup> B. Łaciak, *Czytelnicy T.S.L.*, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski” 10, 1906, nr 10, s. 310.

<sup>7</sup> M. Fulman, *Biblioteki parafialne, ich potrzeba, zakładanie i sposób prowadzenia*, Warszawa 1907, s. 12.

<sup>8</sup> *Księga pamiątkowa drugiego wiecu katolickiego odbytego we Lwowie w dniach 7, 8 i 9 lipca 1896 roku*, cz. 1. *Opis wiecu i rezolucje uchwalone*, Lwów 1899, s. 6–7.

Ksiądz Wojciech Szmyd w „Kronice Diecezji Przemyskiej”, która dużo miejsca poświęcała akcji zakładania bibliotek w parafiach, twierdził, iż angażowanie się księży w działalność oświatową wynika z samej istoty kapłaństwa. Kapłan nie może szukać usprawiedliwienia, uchylając się od takiej pracy, „ponieważ jego posłannictwo ściśle łączy się ze sprawą wychowania i oświecenia powierzonego mu ludu”<sup>9</sup>. Wskazywał ponadto korzyści, jakie może mieć kapłan z takiej aktywności: pozwoli mu ona lepiej poznać swoich parafian, ocenić ich potrzeby moralne i materialne oraz zdobyć ich zaufanie<sup>10</sup>.

Biblioteki dla ludu zakładane przez duchownych miały w pierwszym rzędzie służyć — podobnie jak te tworzone przez towarzystwa świeckie — oświacie tej warstwy. Na temat pojmowania oświaty i jej roli przez środowiska katolickie wypowiedziano się w prasie publikowanej przez te gremia, szczególnie tej przeznaczonej dla duchownych, w osobnych broszurach, czy też przy okazji wieców katolickich, zarówno ogólnogalicyjskich, jak i mających charakter lokalny. Józef Lorenz w referacie *Oświata naszego ludu*, wygłoszonym na wiecu katolicko-społecznym w Brzozowie, podkreślał, iż „oświata, jeśli ma przynieść szczęście ludowi, musi być na zasadach wiary katolickiej opartą, według tych zasad postępować i iść z nimi równoległe”<sup>11</sup>. Dalej wskazywał, iż „oświata ludu ma wyrabiać w człowieku prawy charakter, oparty na silnej woli kierowanej szlachetnymi zasadami, ma wyrabiać charakter oparty na zasadach religijno-moralnych”<sup>12</sup>. Cytowany już A. Pieper również zwracał uwagę na wątki katolickie w procesie szerzenia oświaty wśród najuboższych. Według niego, z jednej strony, poprzez propagowanie oświaty podnosiła się religijność ludu, z drugiej zaś — oświata szerzona wśród tej warstwy powinna być oparta na wierze katolickiej<sup>13</sup>.

Drugim istotnym powodem, przemawiającym za tym, aby duchowni zaangażowali się w prowadzenie bibliotek dla ludu, był fakt, iż mogli mieć wówczas kontrolę nad ich księgozbiorem. I nie chodziło tu tylko o to, aby były tam książki zgodne z wiarą, moralnością i etyką chrześcijańską, czy o walkę „z pornografią i brudem książkowym” — jak pisał jeden z publicystów<sup>14</sup>. Sprawa ta miała również podłoże polityczne. Swobody, jakie przyniosła Galicji autonomia, spowodowały, że zaktywizowały się tutaj ugrupowania polityczne, których działalność nie była możliwa lub była utrudniona w pozostałych zaborach. W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku działały już tutaj legalne partie narodowców i socjalistów: Liga Polska, przekształcona następnie w Stronictwo Narodowo-Demokratyczne, oraz Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska, nazywana też Ga-

<sup>9</sup> W. Szmyd, *O szerzeniu pożytecznej oświaty wśród ludu*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 7, 1907, z. 8, s. 319.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> J. Lorenz, *Oświata naszego ludu*, Brody 1910, s. 9–10.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>13</sup> A. Pieper, *op. cit.*, s. 7.

<sup>14</sup> S. Sprusiński, *Katolicka Biblioteka Parafialna*, „Głos Kapłański” 9, 1935, nr 9, s. 391.

licyjską Partią Socjaldemokratyczną. W Galicji powstała pierwsza na ziemiach polskich partia chłopska — Stronnictwo Ludowe. Ugrupowania te zakładały w swoich programach prowadzenie akcji oświatowej przede wszystkim poprzez działalność wydawniczą oraz odczytową wśród szerokich warstw ludności, chcąc w ten sposób pozyskać zwolenników dla swoich poglądów<sup>15</sup>. Szczególnie działalność socjalistów oraz niektórych ugrupowań chłopskich spotkała się z gwałtownym sprzeciwem Kościoła i środowisk konserwatywnych<sup>16</sup>. Niebezpieczeństwo widziano zwłaszcza w czasopismach wydawanych przez te gremia, a przeznaczonych dla wiejskich czytelników. W 1894 roku biskupi diecezji lwowskiej, przemyskiej i tarnowskiej wydali wspólny list pasterski zabraniający czytania tych czasopism pod groźbą popełnienia grzechu. Za najbardziej niebezpieczne uważano lwowskie pismo „Przyjaciel Ludu”, założone i redagowane przez Bolesława Wyśloucha, któremu przypisywano aktywizację polityczną wsi. Sądono zatem, że objęcie nadzorem bibliotek przez duchownych czy działaczy katolickich pozwoli wyeliminować z nich niewłaściwe książki i czasopisma, a ludność wiejską uchroni od niepożądanego czytania. O takiej roli bibliotek pisał między innymi biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar w liście pasterskim z 1906 roku, powołującym Związek Katolicko-Społeczny, którego jednym z celów było zakładanie bibliotek, oraz namawiającym księży do aktywności społecznej zgodnie z wytycznymi papieża Leona XIII<sup>17</sup>. List ogłoszono na łamach „Kroniki Diecezji Przemyskiej” i ponawiano apel biskupa Pelczara w kolejnych numerach: „Wzywamy też gorąco Wielebne Duchowieństwo, aby ster oświaty ludowej, a zwłaszcza zakładania czy zasilania czytelni ujęło w swe ręce, inaczej sprawa tak ważna mogłaby wejść na błędne tory”<sup>18</sup>.

Zalecano też kapłanom nadzór nad czytelniami założonymi już przez Towarzystwo Oświaty Ludowej lub Towarzystwo Szkoły Ludowej, ponieważ „łatwo zła książka lub pisemko, czy to wskutek darowizny czy też przez złośliwość wślizgnąć się może, przeto spis [książek] należy często przeglądać, a nowe książki i pisma pod ciągłym trzeba mieć nadzorem”<sup>19</sup>.

Wspomniane cele, jakie stawiano bibliotekom dla ludu, mogły być realizowane poprzez właściwy dobór księgozbioru. Autor artykułu *Duszpasterz a czytelnia parafialna*, opublikowanego w „Rocznikach Kapłańskich”, wymienił kilka kategorii książek odpowiednich dla tego rodzaju bibliotek. W pierwszej kolejności powinny być to książki religijne, gdyż lud jest głęboko wierzący i ta tematyka

<sup>15</sup> Zob. np. A. Lubczyńska, *Działalność wydawnicza Narodowej Demokracji w Galicji w dobie autonomii (1892–1914)*, Pruszcz Gdański 2016, s. 72–78.

<sup>16</sup> J. Dunin-Borkowski, *Oświata ludu wobec prądów współczesnych*, Lwów 1879, s. 6.

<sup>17</sup> J.S. Pelczar, *List pasterski na Wielki Post r. 1906 o obowiązkach katolików w naszych czasach i potrzebie organizacji katolickiej*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 6, 1906, z. 1, s. 9.

<sup>18</sup> *Założenie a względnie zasilenie czytelni parafialnych*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 7, 1907, z. 8, s. 335.

<sup>19</sup> W. Szmyd, *op. cit.*, s. 325.

najbardziej go pociąga. Uważał ponadto, że upowszechnianie książek o takiej tematyce „jest skuteczną zaporą od socjalistycznych publikacji i wszelkiej propagandy przewrotu”<sup>20</sup>. Z tych właśnie powodów książek o tej tematyce powinno być w czytelnich najwięcej. Zaliczył do nich historie biblijne, różnego rodzaju czytania duchowne, opisy obrzędów religijnych. Zarekomendował też publikacje księży: Karola Antoniewicza, Feliksa Gondka, Ottona Hołyńskiego, Henryka Jackowskiego oraz wydawane przez Towarzystwo Jezusowe w Krakowie i Księgarnię Katolicką w Poznaniu.

Na drugim miejscu umieścił książki traktujące o gospodarstwie, zagadnieniach związanych z hodowlą, uprawą pól, ogrodów. Pokrewne tej tematyce książki o sprawach codziennego życia powinny stanowić kolejną część księgozbioru. Pod tym pojęciem rozumiał zagadnienia bieżące dotyczące wieś, a więc ekonomiczne, dotyczące administracji, polityki. W wypadku tych dwóch kategorii odwoływał się do broszurek publikowanych przez Komitet Wydawnictwa Dziełek Ludowych oraz Macierz Polską we Lwowie.

Na ostatnim miejscu znalazła się literatura piękna, różnego rodzaju powiastki. W tym wypadku autor artykułu zalecał dużą ostrożność w doborze tytułów, zwłaszcza o treści miłosnej, których czytanie może „niepożądane wydać owoce”<sup>21</sup>. Nie było w tym zestawieniu książek w przystępny sposób prezentujących historię Polski, które zajmowały sporo miejsca na przykład w katalogach Towarzystwa Szkoły Ludowej czy Towarzystwa Oświaty Ludowej. Oprócz książek w czytelnich powinny się znaleźć czasopisma, które przynosiłyby informacje o bieżących wydarzeniach. Tutaj autor wymienił kilka tytułów szczególnie odpowiednich, do których zaliczył: „Chatę”, „Nowiny”, „Niedzielę”, „Gospodarza Wiejskiego”, „Gwiazdę Katolicką”, „Gwiazdkę Cieszyńską” oraz wychodzące na Śląsku: „Katolika”, „Rodzinę”, „Nowiny Raciborskie”, „Pielgrzyma”. Podkreślił również, że w żadnym wypadku nie powinien się w czytelnich znaleźć „Przyjaciół Ludu”, gdyż jest to „pismo bardzo zgubne”<sup>22</sup>.

Aby dany tytuł uznano za odpowiedni do czytelnich ludowych, nie wystarczała rekomendacja kogoś z działających wówczas towarzystw oświatowych ani fakt, iż autorem książki jest uznany pisarz lub została ona napisana specjalnie dla ludu, opublikowana przez wydawnictwo specjalizujące się w tego rodzaju publikacjach. W recenzjach zamieszczanych w jezuickim „Przeglądzie Powszechnym” czy w adnotacjach w katalogu wydanym przez Towarzystwo im. Piotra Skargi można spotkać uwagi dyskwalifikujące niektóre tego rodzaju książki jako nieodpowiednie dla ludu.

Aprobata recenzenta „Przeglądu Powszechnego” nie zyskała *Bibliografia wydawnictw ludowych 1848–1894*, przygotowana przez lwowskie Koło Literacko-

<sup>20</sup> X.S., *Duszpasterz a czytelnia parafialna*, „Roczniki Kapłańskie” 1, 1890, s. 21.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

-Artystyczne z okazji wystawy powszechnej we Lwowie w 1894 roku. Zarzucał jej autorom niedbalstwo w doborze publikacji, nieuwzględnienie wielu wartościowych książek o treści religijnej przeznaczonych dla ludu, a wydawanych przez jezuickie Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, przy jednoczesnym zarejestrowaniu „na wyzysk i omamianie umysłów obliczonych” publikacji Edwarda Feitzingera z Cieszyna<sup>23</sup>.

Towarzystwa oświatowe publikowały katalogi wzorcowe, zawierające wykaz publikacji o rozmaitej treści i dla czytelników o różnym poziomie zaawansowania czytelniczego. Książkom pragnącym zakładać biblioteki w swoich parafiach zalecano jednak ostrożność w korzystaniu z tych katalogów. Że było to uzasadnione, udowadniał ksiądz Błażej Łaciak, który odniósł się do zawartości *Katalogu bibliotek normalnych, poleconych przez Zarząd Główny T.S.L. dla wypożyczalni wiejskich*. Jego zdaniem oprócz książek pożytecznych znalazły się w nim także szkodliwe. Były to według niego

dziełka, zwłaszcza pisane przez kobiety autorki, odznaczające się mnogością słów obok ubogiej i błażej treści, wypełnione opisami amatorów i salonowymi rozmowami między młodzieżą wiejską — są wreszcie dziełka szkodliwe, podobne do pięknych na pozór owoców, wewnątrz atoli zepsutych i trujących<sup>24</sup>.

Do tych pierwszych zaliczył książeczki o tematyce historycznej Marii Wyślouchowej, w których według niego niepochlebnie wypowiadała się o roli duchownych w dziejach Polski. Z tych samych powodów jego aprobaty nie zyskała też praca *Historia ustroju Polski w zarysie* Heleny Witkowskiej, krakowskiej nauczycielki i emancypantki. Wymienił jeszcze *Pisma i mowy* Jakuba Bojki, chłopskiego posła na Sejm galicyjski i wiedeńskiej Rady Państwa, pisarza i działacza ludowego. Zarzucił mu uleganie wpływom środowisk niechętnych Kościołowi i szlachcie. Nie zyskały też jego aprobaty dwie prace Augustyna Czarnowskiego z zakresu higieny: *Przestrogi i rady zdrowotne dla dorosłej młodzieży* oraz *Zakon małżeństwa czyli rozbiór obowiązków małżeńskich ze stanowiska zdrowotności jednostkowej i społecznej*, o których pisał, iż „zamiast czytelników podnieść, jeszcze ich dalej wepchną w bagno śliskie i lepkie, zwane zmysłowością”<sup>25</sup>. Z kolei opowiadania *Silny Samson* Elizy Orzeszkowej oraz *Chawa Rubin* Aleksandra Świętochowskiego nie spotkały się z jego uznaniem z powodu swojej tematyki — jak pisał — złudzenia autorów, iż „z Żydów mogą być kiedyś obywatele Polacy”. Wymienił również tytuły, które uznał za zbyt trudne dla ludu.

Wobec faktu, iż katalogi towarzystw oświatowych nie odpowiadały w pełni wymaganiam stawianym przez środowiska katolickie w doborze księgozbioru, podnoszono konieczność opracowania spisu, który gwarantowałby właściwą dla

<sup>23</sup> *Bibliografia wydawnictw ludowych 1848–1894*, Lwów 1894, rec.: „Przegląd Powszechny” 11, 1894, t. 43, s. 414.

<sup>24</sup> B. Łaciak, *op. cit.*, s. 311.

<sup>25</sup> B. Łaciak, *Czytelnie T.S.L. (c.d.)*, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski” 10, 1906, nr 15/17, s. 478.

katolika lekturę. Postulat taki pojawił się między innymi na wiecu katolickim w Krakowie w 1894 roku. Jednakże katalogi tego rodzaju zaczęły powstawać dopiero na początku XX wieku. W 1906 roku w ślad za listem pasterskim Józefa Sebastiana Pelczara, zalecającym zakładanie w każdej parafii czytelnicy i wypożyczalni, „Kronika Diecezji Przemyskiej” opublikowała wykaz książek zalecanych do ich księgozbiorów. Spis liczył trzysta trzydzieści pięć tytułów, podzielonych na kilka działów: 1. Książki treści religijnej i moralnej; 2. Książki treści historycznej; 3. Powieści i opisy podróży; 4. Książki o kwestii społecznej; 5. Książki o wychowaniu, stowarzyszeniach i zakładach dobroczynnych; 6. Książki traktujące o rolnictwie, historii naturalnej, przemyśle, mleczarstwie, ogrodnictwie, pszczelarstwie, lecznictwie<sup>26</sup>. W spisie uwzględniono też ceny książek oraz podano, gdzie można je nabyć. Ponieważ biblioteki parafialne miały służyć nie tylko najmniej oświeconym, gwiazdką oznaczono tytuły dla warstw wykształconych. Jednakże również wśród pozostałych można znaleźć pozycje, które z pewnością nie nadawały się na lekturę dla czytelnika wiejskiego. W dziale książek historycznych zamieszczono na przykład sztandarowe dzieła historyczne Waleriana Kalinki, uważanego za założyciela krakowskiej szkoły historycznej.

W 1912 roku ukazał się adnotowany *Katalog informacyjny książek dla dzieci, młodzieży, ludu, sfer szerszych, wychowawców, rodziców*, opracowany przez Koło Krakowskie Towarzystwa im. Piotra Skargi. Jednym z zadań, jakie stawiało sobie to założone we Lwowie w 1908 roku Towarzystwo, było szerzenie oświaty poprzez zakładanie bibliotek oraz prowadzenie kursów dla analfabetów<sup>27</sup>. Biblioteki przeznaczone były dla różnych warstw społeczeństwa, ale wiele uwagi poświęcono bibliotekom dla ludu<sup>28</sup>. Jak pisano we wstępie, *Katalog* „stojąc na stanowisku chrześcijańskim, w ocenie książek ma głównie na widoku ich wartość etyczną, pedagogiczną, uspołeczniającą — dalej wartość literacką, stylistyczną, językową oraz poczytność”<sup>29</sup>. Katalog obejmował książki o rozmaitej treści: religijne, popularyzujące wiedzę z różnych dziedzin, poradniki oraz z zakresu literatury pięknej. W rekomendujących je adnotacjach przedstawiano krótko treść książki oraz podkreślano jej szczególne, zasługujące na uwagę cechy. Podawano ponadto, dla jakiej kategorii czytelników jest ona odpowiednia. Choć uwzględniano książki dla różnych kategorii czytelników, to najczęściej było tu takich, które uznano za odpowiednie dla ludu. W ich wypadku najczęściej podkreślano jasny, żywy styl, prosty język i to, że książka jest łatwa, zajmująca, pisana przystępnie. Dlatego też niektóre publikacje nieposiadające tych cech określano jako nieodpowiednie dla

<sup>26</sup> *Spis książek poleconych przez Komitet diecezjalny Związku katolicko-społecznego do czytelników parafialnych miejskich i wiejskich*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 6, 1906, z. 6, s. 376–386.

<sup>27</sup> D. Adamczyk, *Towarzystwo im. Piotra Skargi we Lwowie (1909–1914) i jego działalność wydawnicza*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2, 1995, s. 36.

<sup>28</sup> *Z Towarzystwa im. Piotra Skargi (Biblioteki)*, „Kronika Powszechna” 2, 1911, nr 1, s. 16.

<sup>29</sup> *Katalog informacyjny książek dla dzieci, młodzieży, ludu, sfer szerszych, wychowawców, rodziców*, Kraków 1912, s. V.

tej grupy czytelników, na przykład w omówieniu broszurki *Bł. Andrzej Bobola* (1903) znalazła się adnotacja: „dla szerszych sfer i młodzieży; dla ludu wiejskiego sposób pisania nie dość przystępny”<sup>30</sup>, a notkę poświęconą rozprawie Józefa Fronia *Uprawa wierzby koszykarskiej* (1910) kończono zdaniem: „poleca się dla bardziej rozwiniętych czytelników; dla włościan mniej odpowiednie”<sup>31</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że czytelników pochodzących z tej sfery nie traktowano jako jednolitej grupy: wprowadzono tu różne kategorie, w zależności od stopnia zaawansowania czytelniczego. Możemy zatem spotkać określenia: „dla ludu bardziej czytanego”, „dla ludu oświeconego”, „dla ludu i młodzieży”, „dla ludu bardziej rozwiniętego”, „dla starszych z ludu”, „dla ludu trochę inteligentniejszego”, „dla mniej wykształconych z ludu”. Oprócz tego dla czytelników wiejskich odpowiednie były te książki, które opatrywano adnotacją „dla wszystkich”.

Organizatorzy czytelnictwa parafialnych, także przeznaczonych dla ludu, mieli ponadto do dyspozycji wydany w Warszawie w 1907 roku *Katalog rozumowany książek odpowiednich dla bibliotek parafialnych*, opracowany przez księży Jana Niedzielskiego i Czesława Sokołowskiego. W następnym roku pojawiła się druga jego część. Znalazły się w nim zarówno nowe publikacje, jak i dawniej wydane, a nawet wyczerpane już w handlu księgarskim, albowiem autorzy starali się w ten sposób skłonić wydawców do ich powtórnego opublikowania. W przeciwieństwie do opracowanego przez Towarzystwo im. Piotra Skargi, w tym katalogu w adnotacjach bardziej zwracano uwagę na walory treści niż stylu i języka. Podkreślano na przykład, iż omawiana książka może umocnić wiarę, wzbudzić patriotyzm, pokazać wzory postępowania zgodne z etyką i moralnością chrześcijańską. Oprócz omówienia treści autorzy wskazywali również, dla jakiej kategorii czytelników książka jest najbardziej odpowiednia, a wiele z nich rekomendowano właśnie dla czytelników wiejskich.

O właściwym doborze książek do biblioteki wypowiedziano się też przy okazji omawiania publikacji wydanych z przeznaczeniem dla czytelnika ludowego. Takie recenzje zamieszczał na przykład „Przegląd Powszechny”. W 1885 roku pojawił się w nim obszerny artykuł omawiający książeczki, jakie ukazały się nakładem Macierzy Polskiej. We wprowadzeniu do szczegółowych omówień poszczególnych tomików ksiądz Marian Morawski podkreślił, iż Towarzystwo deklaruje w swoim programie katolicki charakter publikacji<sup>32</sup>. Z kolei w „Kronice Diecezji Przemyskiej” polecano „Bibliotekę Prawdy”, serię książeczek publikowanych przez krakowski tygodnik dla ludu — „Prawda”<sup>33</sup>.

Pomimo istnienia katalogów pomagających w doborze książek do bibliotek dla ludu uważano, iż najlepiej byłoby, gdyby kapłan najpierw sam zapoznał się

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>32</sup> [M. Morawski] X.M.M., *Wydawnictwa „Macierzy Polskiej”*, „Przegląd Powszechny” 2, 1885, t. 6, s. 264–265.

<sup>33</sup> *Biblioteka Prawdy*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 5, 1905, z. 2, s. 68.

z książkami, które miały być oferowane czytelnikom. Pozwoliłoby to nie tylko dobrać odpowiednią lekturę dla różnych kategorii czytelników, ale także wyeliminować książki o nieodpowiedniej treści<sup>34</sup>. Zasadności tego rodzaju działania dowodził ksiądz Błażej Łaciak we wspomnianym już artykule.

W czasopiśmie przeznaczonych dla duchownych nie tylko znajdowały się argumenty przemawiające za koniecznością zakładania i prowadzenia przez nich bibliotek, ale także praktyczne porady dotyczące pracy w nich. Takie wskazówki znalazły się na przykład w cytowanych już artykułach z „Roczników Kapłańskich” oraz księdza Wojciecha Szmyda czy F. Szczepańskiego. Przed założeniem czytelnicy zalecano przeprowadzić akcję uświadamiającą, wskazującą korzyści płynące z oświaty. O pomoc finansową radzono zwrócić się do Towarzystwa Oświaty Ludowej lub miejscowego kółka rolniczego. Można było również apelować do warstw zamożniejszych oraz ogłaszać kilka razy do roku zbiórkę publiczną w kościele na rzecz biblioteki. Dochód na ten cel mogły też przynieść festyny i zabawy, ale i sam kapłan musiałby się liczyć z koniecznością poniesienia części kosztów takiego przedsięwzięcia. Sugerowano, aby początkowo nie pobierać żadnej opłaty od korzystających, by ich nie zrazić do czytelnicy. Przy zakupie książek zalecano korzystanie z rabatów, jakie daje na przykład Komitet Wydawniczy Dzieł Ludowych czy Macierz Polska przy zakupie większej liczby egzemplarzy czy tytułów. Miejsca korzystnego nabywania książek wskazano też w *Spisie książek polecanych przez Komitet diecezjalny Związku Katolicko-Społecznego*. Wymieniono tam księgarnię Spółki Wydawniczej w Krakowie, Świętego Wojciecha w Poznaniu, Wydawnictwo „Prawdy” w Krakowie, Wydawnictwo Towarzystwa Oświaty Ludowej oraz Redakcję Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich w Warszawie. Odradzano przyjmowanie darów w postaci książek, ponieważ mogą się między nimi znaleźć książki o niewłaściwej treści. Jako najodpowiedniejsze miejsce dla urządzenia biblioteki wskazywano budynek („gospoda”), w którym mieścić się powinna kancelaria gminna, sklepik chrześcijański. Jeśli takiego budynku we wsi nie ma, to można czytelnię urządzić w izbie szkolnej po uzyskaniu stosownych zezwoleń Rady Szkolnej Krajowej. Za najbardziej odpowiedni czas otwarcia czytelnicy uważano niedzielę po nieczynności, bo wcześniejsze godziny mogłyby kolidować z odprowadzaniem mszy. Natomiast otwarcie w dni powszednie byłoby zasadne jedynie w zimie, bo rolnicy mają wówczas więcej wolnego czasu i chętnie schodzą się do czytelnicy, bądź to pożyczyć książkę do domu, bądź na wspólne, głośne czytanie.

Jeśli w danej miejscowości istniała już czytelnia założona przez Towarzystwo Oświaty Ludowej lub Towarzystwo Szkoły Ludowej, nie zalecano kapłanom zakładania konkurencyjnej, ale sprawowanie nadzoru nad już działającą.

W 1907 roku ukazała się broszurka księdza Mariana Fulmana pt. *Biblioteki parafialne, ich potrzeba, zakładanie i sposób prowadzenia*, w której oprócz ogół-

<sup>34</sup> F. Szczepański, *O akcji chrześcijańskiej w czytelniach ludowych*, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski” 10, 1906, nr 15/17, s. 466–467.

nych uwag dotyczących roli tego rodzaju bibliotek znalazł się szereg praktycznych wskazówek dotyczących ich organizacji, między innymi gromadzenia księgozbioru, reguł doboru książek, ich opracowania, lokalu i zasad wypożyczania. Z kolei jezuita ksiądz Kazimierz Konopka opracował podręcznik *Jak urządzać biblioteki* (Kraków 1913). Nie był on wprawdzie dedykowany pracownikom bibliotek dla ludu, ale autor przygotował go specjalnie dla osób zajmujących się małymi bibliotekami. Najwięcej miejsca poświęcił katalogowaniu książek. Podręcznik zaopatrzone był w praktyczny indeks przedmiotowy, ułatwiający wyszukiwanie informacji.

O ile w końcu XIX wieku włączanie się do pracy oświatowej było indywidualną inicjatywą poszczególnych duchownych, o tyle na początku wieku XX działalność ta zaczęła przybierać zorganizowaną formę. Zapoczątkował ją biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar, który w 1906 roku powołał Związek Katolicko-Społeczny. Jednym z jego zadań było właśnie zakładanie czytelni i bibliotek. Według sprawozdania Związku w 1911 roku istniało już sto piętnaście bibliotek parafialnych, a w 1914 roku — sto czterdzieści dwie<sup>35</sup>. W okresie międzywojennym akcję tę prowadziło kilka stowarzyszeń katolickich, a biblioteki przez nie zakładane nie były już nastawione tylko na czytelnika wiejskiego.

## Bibliografia

- Adamczyk D., *Towarzystwo im. Piotra Skargi we Lwowie (1909–1914) i jego działalność wydawnicza*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2, 1995, s. 31–47.
- Albin J., *Z działalności bibliotek ludowych w Galicji*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 32, 1983, nr 1/2, s. 77–102.
- Bednarczyk J., *Ewangelizacyjna rola bibliotek parafialnych w Archidiecezji Krakowskiej*, Kraków 2007.
- Bibliografia wydawnictw ludowych 1848–1894*, Lwów 1894, rec.: „Przegląd Powszechny” 11, 1894, t. 43, s. 413–415.
- Biblioteka Prawdy*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 5, 1905, z. 2, s. 68.
- Dunin-Borkowski J., *Oświata ludu wobec prądów współczesnych*, Lwów 1879.
- Encyklopedia powszechna*, t. 17, Warszawa 1864.
- Fulman M., *Biblioteki parafialne, ich potrzeba, zakładanie i sposób prowadzenia*, Warszawa 1907.
- Katalog informacyjny książek dla dzieci, młodzieży, ludu, sfer szerszych, wychowawców, rodziców*, Kraków 1912.
- Księga pamiątkowa drugiego wiecu katolickiego odbytego we Lwowie w dniach 7, 8 i 9 lipca 1896 roku*, cz. 1. *Opis wiecu i rezolucje uchwalone*, Lwów 1899.
- Lorenz J., *Oświata naszego ludu*, Brody 1910.
- Lubczyńska A., *Działalność wydawnicza Narodowej Demokracji w Galicji w dobie autonomii (1892–1914)*, Pruszcz Gdański 2016.
- Łaciak B., *Czytelnie T.S.L.*, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski” 10, 1906, nr 10, s. 310–314; nr 15/17, s. 478–481.

<sup>35</sup> J. Bednarczyk, *Ewangelizacyjna rola bibliotek parafialnych w Archidiecezji Krakowskiej*, Kraków 2007, s. 100.

- [Morawski M.] X.M.M., *Wydawnictwa „Macierzy Polskiej”*, „Przegląd Powszechny” 2, 1885, t. 6, s. 263–266.
- Niedzielski J., Sokołowski C., *Katalog rozumowany ksiązek odpowiednich dla bibliotek parafialnych*, cz. 1–2, Warszawa 1907–1908.
- Pelczar J.S., *List pasterski na Wielki Post r. 1906 o obowiązkach katolików w naszych czasach i potrzebie organizacji katolickiej*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 6, 1906, z. 1, s. 1–10.
- Pieper A., *Jak podnieść oświatę ludową?*, Lwów 1904.
- Spis ksiązek poleconych przez Komitet diecezjalny Związku katolicko-społecznego do czytelni parafialnych miejskich i wiejskich*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 6, 1906, z. 6, s. 376–386.
- Sprusiński S., *Katolicka Biblioteka Parafialna*, „Głos Kapłański” 9, 1935, nr 9, s. 387–394.
- Szczeptański F., *O akcji chrześcijańskiej w czytelniach ludowych*, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski” 10, 1906, nr 15/17, s. 456–470.
- Szmyd W., *O szerzeniu pożytecznej oświaty wśród ludu*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 7, 1907, z. 8, s. 319–332.
- Terlecki R., *Oświata dorosłych i popularyzacja nauki w Galicji w okresie autonomii*, Wrocław 1990.
- Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 43/44, Warszawa 1910.
- X.S., *Duszpasterz a czytelnia parafialna*, „Roczniki Kapłańskie” 1, 1890, s. 23.
- Z Towarzystwa im. Piotra Skargi (Biblioteki)*, „Kronika Powszechna” 2, 1911, nr 1, s. 16.
- Założenie a względnie zasilenie czytelni parafialnych*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 7, 1907, z. 8, s. 20–23.

## The clergy, Catholic associations and libraries for the folk in Galicia at the turn of the 19th and 20th centuries

### Summary

In the last decades of the 19th century libraries for the folk began to be created, founded by various educational societies for example by Catholic communities. In the documents of libraries' functions and tasks it was emphasized that libraries should spread education consistent with Catholic faith and morality. The clergy were encouraged to set up and run parish libraries. The journals for priests provided advice on the organization of libraries. Appropriate guides were issued, too. In order to facilitate the selection of books appropriate for the assumed educational purposes, annotated catalogs were prepared (by priests or various Catholic communities).

KEYWORDS: libraries for the folk, education of the folk, history of libraries in Galicia